



FOT. ARCHIWUM KOŁA NAUKOWEGO PRZYRODNIKÓW

Ukraina poznańskich przyrodników

Muzeum Historii Naturalnej założone przez prof. Józefa Paczoskiego, bezkresne stepy i pola słonecznikowe, Uniwersytet Chersoński, rezerwat Askania Nowa, zatoki Morza Czarnego były m.in. celem lipcowej podróży grupy studentów Wydziału Biologii UAM.

W yjazd był możliwy dzięki trwającej nieprzerwanie piętnastoletniej wymianie studenckiej między Chersońskim Uniwersytetem Państwowym a UAM. Siódemka studentów z Koła Naukowego Przyrodników Wydziału Biologii pod opieką dr Renaty Dudziak wyruszyła, aby poznać tamtejszą unikalną faunę i florę, kiedy to nad zatokę, system edukacji oraz zaplecze dydaktyczne w muzeum Czarnomorskiego Rezerwatu Biosfery. Odkrywaliśmy fery ukraińskiej Akademii Nauk zobaczyliśmy, gojady, a pędząc motorówką przez spokojną ślady wielkiego Polaka i wybitnego uczonego, to czego mogliśmy się spodziewać w trakcie naszej morskiej toń obserwowaliśmy podrywające się profesora Uniwersytetu Poznańskiego – Józefa

nego przez zamożnego ziemianina niemieckiego Friedricha Falz Feina. Objął on także ochroną fragment dziewiczego stepu kostrzewowo-ostnicowego, który obecnie wpisany jest przez UNESCO na listę rezerwatów biosfery.

Kolejnym przystankiem był Czarnomorski Rezerwat Biosfery. Odtąd naszą grupą zajmowała się dr Zoia Selyunina. Dnieprem dotarliśmy do miejscowości Naga Przysań. Najpierw lejne przyrodnicze zachwyty, kę pojawiły się szczudłaki, fery ukraińskiej Akademii Nauk zobaczyliśmy, gojady, a pędząc motorówką przez spokojną ślady wielkiego Polaka i wybitnego uczonego, to czego mogliśmy się spodziewać w trakcie naszej morskiej toń obserwowaliśmy podrywające się profesora Uniwersytetu Poznańskiego – Józefa

folkloru i kuchni pokazała nam jak się piecze bardzo popularne w tym rejonie drożdżowe ciastka nazywane przez miejscowych żawranami i nauczyła nas jak robić lalki z miejscowych ziół, małych szmatek i sznurków. Po tych zajęciach stało się dla nas jasne, dlaczego takie lalki nazywane są motankami.

Pod koniec wyjazdu czekały nas jeszcze kolejne przyrodnicze zachwyty, kę pojawiły się szczudłaki, fery ukraińskiej Akademii Nauk zobaczyliśmy, gojady, a pędząc motorówką przez spokojną ślady wielkiego Polaka i wybitnego uczonego, to czego mogliśmy się spodziewać w trakcie naszej morskiej toń obserwowaliśmy podrywające się profesora Uniwersytetu Poznańskiego – Józefa

Paczoskiego, który 25 lat swojego twórczego życia spędził na południu Ukrainy. – tak Wczesnym rankiem 14 lipca wsiedliśmy się do pociągu, by kolejnego dnia wieczorem mi czerwonych słonorośli z rodzaju *Salicornia*, na myśl o poznanych ludziach, rozkoszując się po pokonaniu ponad 1500 km dotrzeć do ce- obserwowaliśmy strategię przetrwania w wysy- jeszcze smakiem ukraińskiego barszczu z czosn- lu. Od tej pory nieustannie towarzyszyły nam conym solą środowisku na przykładzie Limo- kowymi bułeczkami, podziwiając ostatnie bez-bezkresne stepy i pola słonecznikowe, silne słoń- nium. Zaskoczyła nas duża liczba ogromnych kresne krajobrazy wracaliśmy do domu. Zabrac- ce oraz bardzo suche powietrze. W pierwszych meduz gatunku *Rhizostoma pulmo*, pływają- liśmy z sobą bagaż wspaniałych wspomnień dniach pobytu na Ukrainie spotkaliśmy się z go- cych w Morzu Czarnym.

o ludzkiej serdeczności, unikalnej przyrodzie spodarzami Uniwersytetu Chersońskiego, rek- i wysmienitej kuchni. Pod koniec wizyty zapro- torem prof. Aleksandrem Spivakovskim i dzie- sililiśmy pracowników, studentów Uniwersytetu kanem Wydziału Przyrodznawstwa prof. Swie- Chersońskiego do odwiedzenia Polski i nasze- tlaną Szmalej. Zwiedziliśmy Chersoń, a w szcze-

dziwiliśmy piękno i różnorodność ukraińskiej przyrody obwodu chersońskiego. W drodze wi „wszystko, co dobre, szybko się kończy” było i w tym przypadku. Uśmiechając się do pociągu, by kolejnego dnia wieczorem mi czerwonych słonorośli z rodzaju *Salicornia*, na myśl o poznanych ludziach, rozkoszując się po pokonaniu ponad 1500 km dotrzeć do ce- obserwowaliśmy strategię przetrwania w wysy- jeszcze smakiem ukraińskiego barszczu z czosn- lu. Od tej pory nieustannie towarzyszyły nam conym solą środowisku na przykładzie Limo- kowymi bułeczkami, podziwiając ostatnie bez-bezkresne stepy i pola słonecznikowe, silne słoń- nium. Zaskoczyła nas duża liczba ogromnych kresne krajobrazy wracaliśmy do domu. Zabrac- ce oraz bardzo suche powietrze. W pierwszych meduz gatunku *Rhizostoma pulmo*, pływają- liśmy z sobą bagaż wspaniałych wspomnień dniach pobytu na Ukrainie spotkaliśmy się z go- cych w Morzu Czarnym.

stwa agroturystycznego Iwanówka, gdzie wśród otoczonych zielenią uroczych białych domów zdobionych niebieską farbą, obserwowaliśmy przelatujące w pobliżu żółni, kraski, wilgi. Na- sa gospodyni jako znawczyni ukraińskiego

Pewne powszechnie znane powiedzenie wi „wszystko, co dobre, szybko się kończy” było i w tym przypadku. Uśmiechając się do pociągu, by kolejnego dnia wieczorem mi czerwonych słonorośli z rodzaju *Salicornia*, na myśl o poznanych ludziach, rozkoszując się po pokonaniu ponad 1500 km dotrzeć do ce- obserwowaliśmy strategię przetrwania w wysy- jeszcze smakiem ukraińskiego barszczu z czosn- lu. Od tej pory nieustannie towarzyszyły nam conym solą środowisku na przykładzie Limo- kowymi bułeczkami, podziwiając ostatnie bez-bezkresne stepy i pola słonecznikowe, silne słoń- nium. Zaskoczyła nas duża liczba ogromnych kresne krajobrazy wracaliśmy do domu. Zabrac- ce oraz bardzo suche powietrze. W pierwszych meduz gatunku *Rhizostoma pulmo*, pływają- liśmy z sobą bagaż wspaniałych wspomnień dniach pobytu na Ukrainie spotkaliśmy się z go- cych w Morzu Czarnym.

Nie brakowało także przyrodniczych ciekawostek podczas wycieczki na ogromny obszar lotnych piasków, zwanych Kazachelagera arena. Trafiliśmy też do oazy spokoju, gospodar- go uniwersytetu. Zaproszenie zostało z radością przyjęte.

Michał Antkowiak, Renata Dudziak, Aleksandra Jakubowska Marcin Jędrasik, Roksana Lubkowska, Zofia Sajkowska

gólności utworzone przez prof. J. Paczoskiego w latach 20-tych XX w. Muzeum Historii Naturalnej. Dalej śladami poznańskiego przyrodnika dotarliśmy do Askanii Nowej: kompleksu, obejmującego ogród botaniczny, ZOO, założo-